

Stanisław Ceberek

Leszek Czyż

Ceberek St., *Chciałem wam łopoziedzić, Ostrołęka 1993*

Urodziłem się dnia 5 stycznia 1927 r. jako syn rolnika kurpiowskiego Bolesława i Marianny z Deptułów we wsi Dęby w gminie Łyse. Mój ojciec był sierotą, gdyż zarówno jego rodzice jak i rodzeństwo wymarli na gruźlicę. Ojciec od dzieciństwa żył i rósł dzięki dobrym ludziom, którzy dawali mu opiekę, mieszkanie i wyżywienie. Z tego powodu pierwszy rok mego życia mieszkałem we wsi Dęby u mojego dziadka. Po wybudowaniu domu mieszkalnego na gospodarstwie mego ojca we wsi Wykrot, przenieśliśmy się i mieszkam tu do dziś. Potem urodziło się jeszcze dwóch braci - Heniek i Józef, których w roku 1945 rozerwał pocisk armatni.

W wieku 5-6 lat - jak każdy chłopiec na Kurpiach pomagałem paść krowy i owce. W wieku 7 lat poszedłem do szkoły podstawowej w Dębach. Najbardziej zapamiętałem pierwszy dzień pójścia do szkoły: po zapędzeniu bydła mama i babcia pomagały mi myć nogi, jako że krowy wtedy pasażo się boso i do szkoły chodziło się również boso. Biorąc pod uwagę niezwykłą uroczystość, tego dnia nogi powinny być wymyte na wysoki połysk, a te moje biedne nożyny brudne, popękane i pokaleczone jak ta święta ziemia. Toteż cała nasza trójka, to znaczy: ja, mama i babcia myliśmy je z wielką pieczołowitością popiołem, piaskiem, mydłem i czym tam jeszcze, aż z tych moich małych kulasików sączyła się krew. Wreszcie wysoka komisja uznała, że nogi są dostatecznie wymyte i mogę na nich pójść do szkoły. W szkole było mi bardzo dobrze, a nawet lepiej jak w domu. Polubiłem szkołę i mnie w szkole. Z tego powodu nawet stałem się dość dobrym i zdyscyplinowanym uczniem.

Raz, a to było 8 maja w moje imieniny, zgodnie z tradycją szkoły, solenizanta wiązało się jak barana, by w ten sposób wymusić z niego okup. Stasiów w naszej klasie było czterech i klasa postanowiła sobie zgotować z nas solidną zabawę. Wobec tego cała nasza czwórka uciekła w las, a czteroklasowa szkoła ruszyła za nami. Wróciliśmy za 4 godziny, ale tego dnia nauki w szkole nie było. Czekala na nas pani nauczycielka i każdy z nas dostał po 4 łapy. Nasza pani nauczycielka, Zofia Noskowa, miała na nieposłusznych taką drewnianą laskę, którą lała po rękach tak mocno jak uważała. Tego dnia łapy nas nie bolały. Byliśmy dumni, że nas nie złapano i nie daliśmy się związać.

Potem przyszła wojna w 1939 r. Każdy chłopiec czeka na wojnę jak na coś pięknego i ciekawego. Myśli, że zobaczy wiele niezwykłych rzeczy i je przeżyje, a być może stanie się bohaterem i sławnym człowiekiem. W efekcie jednak doczeka się rozczarowania, łez, nędzy, chorób, kalectwa, śmierci własnej lub kogoś z bliskich czy znajomych. Przeżyłem to wszystko i ponadto przeżyłem klęskę i upadek mojej ojczyzny. Doczekałem się poniżenia ze strony zwycięzców-Niemców, a później Rosjan. Z wolnego, choć wolnego człowieka stałem się jeszcze biedniejszym, a ponadto już jako dziecko stałem się niewolnikiem, z którym mój najezdźca mógł robić co zechciał.

Stanisław Ceberek

Niedługo jako 13-letniego chłopca zabrano mnie na roboty przymusowe do Niemiec. Płakałem, tęskniłem, bolałem nad moją niewolniczą dolą i upadkiem mojej ojczyzny. Ludzie! Czy wiecie, co to jest mieć własną ojczyznę!? Czy wiecie, co to za okropność tę ojczyznę stracić!?

Potem uciekłem z Niemiec. Wróciłem do domu. Zrobiłem tym czynem chłopakom, tzn. moim braciom, wielką radość: – Stasiu uciekł z Niemiec! – Stasiu nie będzie Niemcom służył! – opowiadali wszystkim kolegom. – Teraz będziemy we trzech walczyli z Niemcami. Niestety musiałem powrócić do Niemiec i przepracowałem tam prawie 4 lata. Potem nagle skończyła się wojna, tak samo nagle jak się zaczęła. Przeżyłem wielki dzień w moim życiu. Cudny dzień, w którym doczekałem się wolnej ojczyzny. Taki dzień nie sposób opisać. Taki dzień, taką radość można tylko przeżyć. Nawet nie zauważyliśmy jak skończyła się zima i zaczęła wiosna 1945r., a już trzeba było iść w pole orać, bronować, siać, naprawiać, budować. Roztrząsaliśmy obornik często gołymi rękami, bo nie zawsze dla wszystkich starczało wideł. Po wojnie został nam jeden ślepy koń. Orka ciężka, ziemia zapuszczona, jedzenie liche, a praca ponad ludzkie siły (czasem 24 godziny na dobę), ale ta radość, ta nadzieja, ta wiara we własne siły tworzyła istne cuda.

W domu nas było 3 chłopaków – ja byłem najstarszy.

Ojciec jeszcze młody i silny da robocie radę: – Stasiu niech idzie do szkoły. Poszedłem do Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce. – Niech idzie – mówili rodzice i ludzie – będzie człowiekiem i nie będzie musiał pracować na roli jak zwierz. Niestety, uczyłem się niedługo. Przyjechał po mnie tatuś i powiedział: – Chodź do domu, chłopaki nie żyją. Musisz rzucić szkołę. W domu ja z mamusią nie damy rady ... Wróciłem do domu. Znowu oraliśmy, sialiśmy, żniwowaliśmy, zwoziliśmy kawałki cegieł z rozbitych przez bomby budynków i budowaliśmy nową oborę. Co uciualiliśmy, to przychodzili w nocy „ci nocni”, zabierali i jeszcze mówili: „Cicho, bo gębę ołowiem zalepię”. W dzień przychodzili ci, co rządzą w dzień. Też zabierali i jeszcze krzyczeli: „Oddaj, ty kułaku, ty ciemieżco!” – tak nazywano rolników, którzy mieli więcej jak 10 ha.

[...]

W 1949r. powołali mnie do odbycia zasadniczej służby wojskowej, ale z tego powodu, że nie byłem politycznie pewny jako syn kułaka, przeznaczono mnie do odbycia służby wojskowej w kopalni węgla.

Skończywszy lat 27 ożeniłem się z Zosią Kulas, panną z mojej wsi Wykrot. [...] Urodziło się nam z Zosią 4 synów. Jeden zmarł zaraz po urodzeniu, a trzech żyje. Stasiu – najstarszy – pracuje w GS-ie, Czesiek przejął po mnie gospodarstwo, a Stefan jest księdzem. Dla mnie chłopaki dobre. Ludzie mówią różnie, a co na to Pan Bóg – nie wiem.

W latach sześćdziesiątych postanowiłem skończyć LO i uczyłem się w Ełku, ale nie dane mi

Stanisław Ceberek

było skończyć, ponieważ przed egzaminem w klasie X zmarł mi ojciec, a raczej zabił go koń i naukę musiałem przerwać.

Byłem działaczem ZMW i chyba jestem, bo całe życie pracuję z młodzieżą. Byłem przewodniczącym rady narodowej, radnym powiatowym, wojewódzkim, posłem na Sejm (aż mnie wyrzucili), działaczem solidarnościowym (i tera się tego wstydzę, że jako stary polityk dałem się nabrać). Jestem działaczem PSL, działaczem spółdzielczym, działaczem kółek rolniczych, działaczem kulturalnym, a całe życie chłopem - rolnikiem. Od 45 lat prowadzę folklorystyczny zespół pieśni i tańca „Kurpie Leśne” z Wykrotu. Wręczałem chleb Papieżowi Janowi Pawłowi II w czasie Jego pobytu w Łomży 4 czerwca 1991r., piłem wódkę z królem Belgów - Bernardem, spotykałem się i spotykam z wielkimi i ciekawymi ludźmi. Pracy społecznej poświęcam swój czas wolny, zaniedbując jednocześnie obowiązki rodzinne i domowe. Według mnie efekty tej pracy mam raczej mierne. Widać nie za bardzo się do tego nadaję.

Nie było mi nigdy i nie jest lekko, a raczej ciężko. I ze mną, żyć - mam wrażenie - nie jest też lekko. Życie moje poświęciłem po to, by ten świat co nieco upiększyć, ulepszyć, poprawić, ale ciągle coś mi to nie wychodzi. Dziękuję jednak Bogu za takie życie jakie mi dał. Na żadne inne bym go nie chciał odmienić. Obym tylko tym życiem zarówno Bogu jak i ludziom zadość uczynił.

Wykrot, dnia 31 listopada 1992 roku.

Stanisław Ceberek zmarł 5 marca 2009 r. w wieku 82 lat.

Z Wikipedii:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Ceberek

Stanisław Ceberek (ur. [5 stycznia 1927](#) w [Dębach](#), zm. [5 marca 2009](#)) – [polski](#) polityk, działacz [kurpiowski](#), poseł na [Sejm PRL IV i V kadencji](#), [senator III kadencji](#).

W okresie [II wojny światowej](#) przebywał na robotach przymusowych w [Prusach Wschodnich](#).

Zaangażowany w popularyzację kultury kurpiowskiej. Był kierownikiem zespołu „Kurpie Leśne”. Występował w licznych konkursach gawędziarskich. Pełnił wielokrotnie funkcję [starosty bartnego](#) na „Miodobraniu Kurpiowskim” w [Myszyńcu](#). Należał do założycieli Towarzystwa Rozwoju Ziemi Kurpiowskiej, którym kierował przez dwie kadencje. Autor prac, takich jak: „Chciołem wom to łopoziedzieć” – słówka i gadki kurpiowskie, „To jest zdrada stanu”, „Dzieje Ziemi Kurpiowskiej i ludu kurpiowskiego” i innych.

W okresie 1965–1972 przez dwie kadencje był posłem na Sejm PRL z ramienia [Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego](#). W latach 1993–1997 sprawował mandat senatora [III](#)

Stanisław Ceberek

[kadencji](#) wybranego z listy [Polskiego Stronnictwa Ludowego](#) w [województwie ostrołęckim](#). Zasiadał w Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz w Komisji Gospodarki Narodowej. Bez powodzenia kandydował jako niezależny w kolejnych wyborach w 1997 i 2001. W 2005 zarejestrował swój komitet wyborczy w [wyborach prezydenckich](#), nie zdołał jednak zbierać wymaganej liczby podpisów.

Odnaczony m.in. Krzyżem Oficerskim [Orderu Odrodzenia Polski](#).

Ceberek Stanisław: Z życiorysu chłopca - działacza. Zeszyty Naukowe OTN z 1987 r., s. 128-138:

http://mazowsze.hist.pl/28/Zeszyty_Naukowe_Ostroleckiego_Towarzystwa_Naukowego/630/1987/22970/

Źródło zdjęć:

<https://makowonline.pl/propozycja-na-najblizszy-weekend-miodobranie-kurpiowskie/>



Stanisław Ceberek

Copyright: Sławomir Olzacki



Copyright: Sławomir Olzacki



Copyright: Sławomir Olzacki



Copyright: Sławomir
Olzacki



Autor wpisu: **Leszek Czyż**